Nr 62 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Piątek 18 Marca 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczn[a]
Bez odnoszenia . . . 4·—
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . . 8·—
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10 Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10 Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

[...]A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Dziesięciolecie upadku caratu

Kraków, 16 marca

Dnia 11 bm. upłynęło dziesięć lat od chwili, kiedy Mikołaj II. w głównej kwaterze w Witebsku złożył na ręce trzech wysłanników Dumy akt abdykacji w imieniu swojem i syna Aleksieja. Wszczęta rewolucja rozpoczęła się dwa dni wcześniej buntem garnizonu petersburskiego, którego rząd chciał użyć do stłumienia rozruchów głodowych i drożyźnianych. Duma widząc wzrastającą anarchję i całkowitą bezsilność rządu z jednej strony a narastanie z godziny na godzinę czynników rewolucyjnych, wyobraziła sobie, że opanuje sytuację i utrzyma rozpętujący się żywioł rewolucji w karbach jakiegoś porządku, przyłączając się do rewolucji i zmuszając Mikołaja II do złożenia korony.

Rachunek ten, psychologicznie zrozumiały i okolicznościami usprawiedliwiony, był jednak i musiał być błędnym. Już na kilka godzin przed rewolucyjnym manifestem Dumy utworzył się właściwy organ rewolucyjny: Rada delegatów wojskowych, robotniczych i chłopskich, która w dwa dni po abdykacji cara ujęła w swe ręce faktyczną władzę, zainstalowała się tuż obok Dumy w Pałacu Taurydzkim, niebawem zaś sama pozostała na placu rewolucyjnego boju, jako jedyna rzeczywista siła kierownicza.

Podobnie jak rząd carski, tak też z kolei klasy posiadające i inteligencja rosyjska, reprezentowane przez Dumę, okazały się niezdolnemi do opanowania sytuacji. Gdy wyłoniony z Dumy pierwszy rząd tymczasowy kniazia Lwowa dopuścił do ustalenia się obok siebie owej rady żołniersko-robotniczej, gdy przyznał jej prawo kontroli nad sobą, dalsze losy rewolucji już wówczas były przesądzone. Istnienie dwóch rządów rewolucyjnych: jednego niejako wąskotorowego a drugiego szerokotorowego, jednego, który chciał umacniać już osiągnięte zdobycze rewolucji i prowadzić wojnę do zwycięskiego końca, a drugiego, który chciał rozszerzać zdobycze rewolucji i natychmiast wojnę kończyć pod hasłem »bez aneksyj i kontrybucyj«, determinowało dalszy rozwój wypadków, dawało już z góry wszystkie szanse temu drugiemu rządowi.

A gdy z kolei w łonie samej Rady żołniersko-robotniczej dokonał się analogiczny proces rozdwojenia jej kierownictwa na dwa: jedno umiarkowane mienszewickie, skłonne do współpracy z burżuazją i do prowadzenia wojny, a drugie skrajnie radykalne, głoszące hasła natychmiastowego zakończenia wojny i rozdziału ziemi między chłopów bez odszkodowania i kiedy pod koniec drugiego miesiąca rewolucji to drugie kierownictwo okazało się silniejszem, nie liczebnie ale energetycznie, ostateczne zwycięstwo bolszewików już wówczas stało się prędzej czy później nieuchronnem. Jedynym bowiem sposobem udaremnienia go było całkowite przerwanie całego procesu rewolucyjnego w ogólności, natychmiastowa restytucja monarchji i restauracja samowładztwa, do czego jednak nigdzie nie było już sił ani w państwie ani w armji.

Bawiący na emigracji przywódcy różnych czynnych wówczas stronnictw demokratycznych rosyjskich do dzisiaj wiodą zaciekłe spory o to, kto winien. Jedni oskarżają Milukowa, drudzy Kiereńskiego o to, że swoją polityką wywołali bolszewizm. Spory te jednak mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Dla objektywnego obserwatora wypadków ówczesnych jest rzeczą niewątpliwą i jasną, że w danych warunkach szybkie dojście rewolucji rosyjskiej do krańcowego punktu t. j. do rządów bolszewickich i teroru było nieuchronnem.

Dokonany przed dziesięciu laty upadek caratu zamyka ostatecznie feudalną epokę w historji ludzkości. Fala dziejowa, która wyszła ongi z wersalskiego zgromadzenia narodowego, potrzebowała sto trzydziestu lat, aby dotoczyć się do Carskiego Sioła. Dokonany w półtora roku później upadek monarchij środkowo-europejskich nie miał tego znaczenia, co ten dzień abdykacji cara samowładnego Wszechrosji. — Owe europejskie monarchje bowiem nie były już w istocie swej pełnemi przedstawicielkami systemu feudalnego, były tylko mniej lub więcej silnemi ale nie mniej już tylko jego przeżytkami. Nawet utrzymanie się tych monarchij nie byłoby zegara dziejowego cofnęło wstecz. Byłoby co najwyżej bieg jego wskazówek nieco zahamowało i opóźniło.

W Rosji, gdzie dokonał się ostatni akt śmierci feudalizmu szybki i bezbolesny, typowa śmierć z uwiądu starczego, tuż obok trumny autokracji carskiej znalazła się kolebka światowej rewolucji socjalnej i tego jakiegoś nowego kształtu ludzkości, który ma z niej wyniknąć. I znowu toczy się przez ludzkość potężna i groźna fala ale już w odwrotnym kierunku. — Czy i kiedy dojdzie ona do swego punktu wyjścia t. j. do Wersalu i czy dojdzie tam w takim kształcie, że ówczesny rząd petersburski czy moskiewski znajdzie się wobec niej w takiem położeniu, w jakiem w pierwszych latach po wojnie znalazła się republikańska i demokratyczna Francja, której na krótki zresztą czas przypadł w udziale los — »żandarma Europy«, tego nikt dzisiaj nie wie i nikt na to odpowiedzieć nie może.

Ludzie trudno rozumieją i jeszcze trudniej oswajają się z rzeczami dokonanemi. Jakżeby mieli wiedzieć, jakie to jeszcze rzeczy dokonają się w przyszłości.

I tak np. dokonany przed dziesięciu laty szybki i prawie bezbolesny upadek caratu oznacza niewątpliwie i oczywiście ostateczne zamknięcie się tego okresu w historji ludzkości, który charakteryzowała i wyrażała monarchja. Mimo to jednak dzisiaj jeszcze jest ludzi, którzy łudzą się, że wystarczy wznowić używanie wyrazu, aby odzyskać przedmiot, który on ongiś oznaczał. Są to t. zw. »monarchiści« mniej lub więcej gęsto rozsiani jeszcze po całej Europie.

Tymczasem po dokonanym przed dziesięciu laty upadku caratu wznowienie rzeczywistej monarchji jest taką samą niemożliwością, jaką byłoby np. usiłowanie wygrania wojny bronią z czasów napoleońskich w epoce mitraljez i wojny gazowej.

Formy życia państwowego są ograniczone. Typowych niema więcej, niż cztery. Ponieważ zaś żadna forma nie trwa wiecznie, przeto z konieczności zmieniają się one kolejno. Jest bardzo prawdopodobnem, że ludzkość za pięćset czy za tysiąc lat wróci kiedyś do monarchji, ale musi sobie przedtem wyrobić zupełnie nowy światopogląd, nowego ducha, przedewszystkiem zaś dać czas dzisiejszemu na wyczerpanie wszystkich zawartych w nim możliwości. Ale owa monarchja tak odległej przyszłości będzie z pewnością tak mało podobną do tych, które w naszych oczach popadały, jak mało podobnemi były one same do monarchij egipskich czy babilońskich. Rzecz bowiem w tem, że w historji wracają wprawdzie i powtarzają się formy naczyń, nigdy jednak nie powtarza się ich zawartość. (s-i).

Następnie Rada ministrów po dyskusji ustaliła, iż ostatecznie w przyszłą sobotę wysłaną zostanie **odpowiedź na zaproszenie Stanów Zjednoczonych na konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.** W kołach urzędowych sądzą, iż sprawa rozbrojenia winna być rozpatrywana **jako całość** i dotyczyć **wszystkich sił lądowych, morskich i powietrznych.** Ponieważ zaś przy ewentualnem wysłaniu **obserwatora,** ten ostatni na wypadek pojawienia się opinji sprzecznych z tezą francuską w sprawie obrony morskiej znalazły się wobec niemożliwości ich zwalczania, tak, że mogłoby się wydawać, iż podziela tę opinję, przeto przewdują, że **Francja powstrzyma się od udziału w konferencji** w formie obecnie projektowanej, gdy nie mogłaby należycie bronić swych

Naiwne projekty Waldemarasa pod adresem Polski

Gdańsk, 16 marca (PAT). Z Kłajpedy donoszą: Premjer litewski Waldemaras w rozmowie z przedstawicielem kłajpedzkiej »Morgenstimme« zaprzeczył wiadomościom, podawanym przez prasę angielską, **jakoby między Polską a Litwą odbyła się wymiana pism w sprawie uregulowania dotychczas istniejących spraw spornych. Litwa zmierza do zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Wilna,** w której to konferencji miałyby wziąć udział także **Rosja, Niemcy i mocarstwa zachodnie.** Ponieważ taka konefrencja w najbliższym czasie jest **niemożliwa,** Litwa gotowa jest w międzyczasie **stopniowo rozwiązywać sprawę Wilna, inicjatywa jednak do tego musi wyjść od Polski.** — W sprawie Kłajpedy Waldemaras oświadczył, że pragnie on, aby Kłajpeda stała się **mostem łączącym Litwę z Niemcami.** Litwa unikać będzie wszystkiego, coby mogło spowodować starcia między Niemcami a Litwą.

Czesko-polskie rokowania w sprawach prawnych

Warszawa, 16 marca (PAT). Naczelnik wydziału biura międzynarodowego w ministerstwie sprawiedliwości Włodzimierz Jabłoński wyjechał **do Pragi na rokowania w sprawach prawnych.** Przedmioetm rokowań będą przedewszystkiem **sprawy spadkowe, wykonalność wyroków, rozdział kas sierocych na Śląsku Cieszyńskim, wymiana więźniów,** odbywających karę z wyroków dawnych sądów austrjackich oraz inne sprawy, dotyczące wymiaru sprawiedliwości. Rokowania te przedstawiają dalszy poważny krok na drodze wzajemnego zacieśnienia się stosunków prawnych między obu państwami.

Odszkodowanie za wywłaszczone majątki w Besarabji

Warszawa, 16 marca (AW). **Rokowania polsko-rumuńskie w sprawie odszkodowań** za wywłaszczone majątki ziemskie **obywateli polskich w Besarabji dobiegają końca.** Cenę wywłaszczonych ziemi wyznaczono **na 120 dolarów na hektar.** Decyzji ostatecznej w tej sprawie oczekiwać należy prawdopodobnie z końcem bm.

Pogotowie ratunkowe na kolejach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. Ministerstwo komunikacji postanowiło powołać do życia we wszystkich dyrekcjach kolejowych **Pogotowie Ratunkowe.** Będzie ono czynne już 1 maja br. Wagony pogotowia ratunkowego składać się będą z sali operacyjnej i oddziału łóżek. Do każdej pary wagonów **przydzielona będzie lokomotywa,** gotowa każdej chwili do odjazdu. Na wypadek katastrofy, Pogotowie kolejowe z sanitarjuszami wyruszy na pomoc. Ministerstwo zamówiło już w kraju kilkaset takich wagonów, które będą rozdzielone po poszczególnych dyrekcjach. Ponadto ministerstwo zarządziło, aby do każdego odchodzącego pociągu doczepiano **skrzynkę z lekarstwami** i narzędziami. W każdym pociągu znajdować się też będzie **wyszkolony sanitarjusz.** W związku z tą inowacją ministerstwo będzie powiększać personal sanitarny kolejowy.

Kolonizacja polska w Peru

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że rząd **republiki Peru** zdecydował się dopuścić **do kolonizacji polskiej.** Koloniści polscy mają się osiedlać w dolinach rzek Santipo i Pangoa. Każda rodzina ma otrzymać po 30 ha ziemi bezpłatnie. Na razie rząd Peru zezwala **na imigrację 150 rodzin polskich do 1 lipca br.** Rodzinom tym będą zwrócone koszta przejazdu do portu Callao i na miejsce osiedlenia. Koloniści otrzymają narzędzie, nasiona i po 50 centavos (¼ dolara) na osobę w ciągu 6 miesięcy. Tereny Santipo i Pangoa są urodzajne, pokryte dziewiczym lasem na wysokości od 600 do 1.000 m. nad poziomem morza. Temperatura wynosi w dzień 34, w nocy 25 stopni.

Ograniczenie imigracji robotniczej do Francji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. Ambasada francuska **zawiadomiła** rząd polski o zarządzeniu rządu francuskiego, **ograniczającem przypływ obcych robotników do Francji, wobec panującego tam bezrobocia.**

Francuskie ministerstwo pracy **wstrzymało wydawanie przychylnych opinji na nowe zapotrzebowanie obcych robotników.** Nawet wezwani do powrotu do Francji robotnicy, obcy, którzy wyjechali czasowo do kraju muszą uzyskać obecnie przychylną opinję francuskiego ministerstwa pracy.

Wykrycie organizacji komunistycznej w Bułgarji

Budapeszt, 16 marca (PAT). »Pester Lloyd« donosi z Sofji, że policja wykryła **nową organizację komunistyczną,** pozostającą w kontakcie z centralą komunistyczną w Konstantynopolu. **Aresztowano 25 osób.**

Rada gabinetowa Rzeszy aprobowała jednomyślnie genewską politykę Stresemanna

Berlin, 16 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej, która odbyła się pod przewodnictwem Hindenburga, minister spraw zagranicznych **Stresemann złożył sprawozdanie o sytuacji obecnej w dziedzinie polityki zagranicznej, w związku z przebiegiem narad genewskich.** Po wyczerpującej dyskusji w toku której wyrażono zgodę w szczególności na stanowisko prawne, zajęte przez ministra Stresemanna, w ciągu obrad genewskich w sprawach odnoszących się do Niemiec, **gabinet jednomyślnie zatwierdził osiągnięte przez delegację niemiecką wyniki.**

Exposé Stresemanna w radzie gabinetowej

Berlin, 16 marca (PAT). »Berliner Tageblatt« donosi, że posiedzenie gabinetowe rozpoczęło się o godz. 5.30 w pałacu prezydenta Rzeszy. Dr Stresemann referował poszczególne fazy obrad genewskich, w szczególności przedstawił zagadnienia, obchodzące najbardziej Niemcy to zn. kwestję **szkolnictwa górnośląskiego i kwestję Saary,** oraz przedstawił sprawozdanie ze swoich rozmów. odbytych **z Chamberlainem, Briandem i Zaleskim.** W związku z tem minister spraw zagranicznych Rzeszy zobrazował możliwości jakie otwierają się przed Niemcami w związku ze sprawą przedstawienia na porządek dzienny **ewakuacji Nadrenji.** Również szczegółowo omówił minister **stosunki polsko-niemieckie i wyraził przekonanie, że na podstawie rozmów z ministrem Zaleskim może zapewnić, iż w najbliższym czasie rokowania polsko-niemieckie zostaną na nowo podjęte.**

Briand zadowolony z wyniku obrad genewskich

Paryż, 16 marca. (PAT.) Na odbytem wczoraj rano **posiedzeniu Rady ministrów, Briand przedstawił z zadowoleniem** powzięte przez Radę Ligi Narodów w sprawach **Zagłębia Saary,** oraz **szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku.**

„Złoty Miód"

(Sari Bal)

Anatolijska opowieść.

Przełożyła z języka tureckiego T. Zubrzycka

(Dokończenie).

Krąży zawrotnie, przyklęka, wstaje znów gibka jak trzcina, którą wiatr przygiął do ziemi — pociąga każdym ruchem, czaruje przepychem swego rozkwitłego ciała...

Po krótkim odpoczynku rozpoczyna taniec na nowo; wężowym giętkim ruchem podnosi w górę obie ręce i z głową przechyloną w tył zaczyna zcicha klaskać w Kastaniety...

Padają złote liwry, skrzą się spojrzenia, tworząc jakoby sieć ognistą, pod którą tańczy ta, którą zwą »Złoty Miód«, obojętna, wzgardliwa z [...] przylepioną na czole...

A[...] nki nietknięte.

— Czemu to? — niepokoi się gospodyni.

— Ach, pili dziś już tak wiele, Halim i tak napół przytomny, innych senność mroczy.

Jakoś zabawa ustaje, grajkom też instrumenta nie dopisują.

— Hej, cóż to? Czy na stypę tu przyszliśmy? — woła Halim Aga.

Sari Bal spiesznie posyła do szynku po nowy zapas »raki«. Szynkarz Ligar zna takich nocnych biboszów. Nie dziwno mu wstawać, choćby i po północy i biec z mieszkania przez cały ogród do sklepu. Baczy jednak pilnie czy goście przynieśli »medżidie« — wtedy chętnie napełnia butelki. Ale niechno ktoś zechce dostać »raki« na kredyt, wtedy zamyka mu drzwi przed nosem, wymyślając, co się zmieści.

W izbie napełnionej dymem zaczęto pić na nowo. Ale Sari Bal przygasa, zmęczona czy niespokojna czegoś. Gdy w tańcu przyklęka w pokłonie przed najstarszą grajką — ściera z czoła nieznacznie pot perlący się u rąbka czarczafu...

Co chwila zagląda do dzieci, czy się pobudziły, czy dobrze okryte.

— Ho, ho — zaśmiał się Halim Aga, Sari Bal dziś bardzo macierzyńska...

Przerwał, bo nagle ozwały się na ulicy gwizdki, szczekanie psów, dobijanie do drzwi, gwałtowne, głośne rozkazy. Kastaniety, tańce, śpiewy — wszystko nagle umilkło. To pewno nowy komisarz policji przychodzi popsuć zabawę. Ostry, bezwzględny, wykonuje ściśle zarządzenia szefa Nurredina. Nie wstrzyma go wiać deszcz, ni zawierucha w tropieniu lekkomyślnych.

— Otwórzcie przecież, puśćie ich — przerwał milczenie Halim Aga.

O siebie był spokojny — pochodził ze starej, bardzo znanej i ustosunkowanej rodziny. Jeden z jego wujów był naczelnikiem gwardji sułtańskiej w pałacu Ilidiz.

Wpływowe sfery przezornie były dlań pełne względów...

Gdy wszedł komisarz, wysoki, smagły Czerkies z długą brodą, powstali wszyscy, jakby na komendę. Ale on nie spojrzawszy nawet rzucił policjantowi rozkazy:

— Spisać nazwiska, zrewidować mieszkanie. Zdarzają się przecież ptaszki, co się ukryć potrafią przed czujnem okiem władzy..

Wszyscy stali nieporuszeni.

Rewizja nic nie wykazała.

— Rozejść się — zabrzmiał nowy rozkaz, a na plecy Sari Bal spadła nahajka.

W ogólnej ciszy zabierano się do wyjścia.

Halim Aga był już w drzwiach, kiedy komisarz odezwał się jeszcze, wskazując posłania:

— A tu kto śpi?

Sari Bal uniosła przykrycie, ukazały się dwie dziecinne, uśpione postacie.

Halim Aga tymczasem rozważał: wszakże miała tylko dwóch synków. — Któż zatem spał na drugim materacu? Zapytał ją oczyma i ruchem w stronę tajemniczego posłania.

Odpowiedziała mu przerażonem spojrzeniem: »daj pokój« — wylękniona, zmieszana bladła coraz bardziej — całą swą istotą zdawała się błagać o tajemnicę...

Komisarz — zdawało się — zadowolnił się wynikiem badania i sprawdzał przy świetle lampy spis nazwisk.

Ale Halim Aga upewniał się w swoich podejrzeniach: to niechętne otwieranie drzwi, forsowne pojenie gości, ten przymuszony nastrój i dziwne zachowanie się Sari Bal miało ukrytą przyczynę.

Tam na posłaniu był ktoś — kto nie zdołał umknąć, gdy nadeszli goście. Gdyby nie chodziło o Halima — lecz o kogoś mniej znakomitego, z pewnością drzwi nie byłyby się wcale otwarły...

Ale z Halimem Agą nie było żartów.

— Kto to może być — łamał sobie napróżno głowę.

— Czyżby chłopak od Kawedżi [1])?

»Złoty Miód« lubiła młodych — choć nie rzucali złotem, gdy tańczyła...

Niekiedy nawet z własnej kieszeni pozwalała czerpać chłopakom.

— Może to on, Mehmet od Kawedżi? — Będą jutro o tem opowiadać po kawarniach, pokpiwać z Halima Agi, że się dał podejść temu smarkaczowi...

Musi się dowiedzieć.

Komisarz tymczasem idąc już ku drzwiom rzucił raz jeszcze okiem na posłanie — na bladą jak marmur Sari Bal.

Halim Aga podszedł bliżej — z oczyma utkwionemi w jeden punkt, wszystkie spojrzenia poszły za nim.

A wzrok »Sari Bal« błagał: dajcie pokój — odejdźcie.

— Zobaczyć — kto tam jeszcze — rzekł wreszcie komisarz.

Halim Aga odrzucił nogą przykrycie. Naprężenie doszło do zenitu.

Na posłaniu leżał, drobny szczupły człowiek, twarzą do ziemi, z głową ukrytą w poduszkach.

Nie, to nie był Mehmet. Policjant skierował na niego elektryczną latarkę. Ujrzano postać unoszącą się zwolna na posłaniu — ujrzano twarz — wszystkim znaną — a jednak nikt nie wiedział — kto to! — Siedział nie patrząc na nikogo, mrużąc oczy od blasku.

Nareszcie rozwidniło się wszystkim w głowach: Tak, to on! Oczywiście. Cóż to się stało, że nie poznano go odrazu?

Oto wszyscy przywykli go widywać w fezie, w oficjalnym czarnym stroju, sztywnego, urzędowego, wielkiego.

A teraz, tu, o tej porze — w takich okolicznościach?

Milczkiem wysuwali się goście, odprowadzeni wściekłem szczekaniem psów.

Człowiek na posłaniu siedział wciąż nieruchomy, bez słowa. Komisarz milczał również, patrzyli sobie przez długą chwilę prosto w oczy

— — — — — — — — —

Nazajutrz po wniesieniu dymisji były dyrektor policji pisał do jednego ze swych wpływowych przyjaciół:

»Niemożliwa dziura to miasto — pijaństwo, intrygi — nie mogłem wytrzymać!

Ale przyjaciel powiadomiony już o wszystkiem odpowiedział: »Nie mogę narazie znaleźć Ci odpowiedniej posady. Szkoda, że opuściłeś X. trzeba było pozostać. Sympatyczna to podobno miejscowość i wbród w niej wszystkiego. Sławne tam mają być mleczywa i sery — a co już słodkiego, złotego miodu, to się ludzie odchwalić nie mogą. — Niema mu podobno równego na świecie«...

[1]) kawiarz.

Pamiątkowa garść ziemi z pobojowiska ostrołęckiego

(Koresp. „N. Reformy").

Ostrołęka, 13 marcaa.

Dnia 10 bm. odbyła się w Ostrołęce niezwykła uroczystość. W dniu tym bowiem delegaci 1 dyw. art. konnej im. gen. Józefa Bema przejęli z rąk przedstawicieli władz i społeczeństwa m. Ostrołęki grudkę ziemi, wyjętą z pola bitwy ostrołęckiej z roku 1831, ziemi zroszonej krwią synów Ojczyzny, którzy nie mogli się pogodzić z myślą utracenia niepodległości.

Ziemia ta, droga wszystkim, tem droższą jest dla konnych artylerzystów 1 dyw. art. konnej, że noszą oni zasłużenie imię tego, któremu historja dała miano: »Krwawej Gwiazdy Ostrołęki«, imię gen. Józefa Bema, który 26 maja r. 1831 szaleńczą szarżą swej artylerji konnej rozsławił bitwę Ostrołęcką.

Dnia 10 bm. o godz. 5 udano się na pole bitwy ostrołęckiej, gdzie po wyjęciu grudki ziemi, przemówili: major Andrzej Zagroyski, dca 12 d. a. k. i maj. Leon Hózman-mirza Sulkiewicz, delegat z Warszawy.

Po umieszczeniu ziemi w urnie, artystycznie wykonanej w darze od szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Ostrołęce przez uczniów tej szkoły, Kazimierza Murawskiego i Romualda Klyczyńskiego, udano się do miejscowego kościoła farnego, gdzie ks. kan. Władysław Serejko dokonał aktu poświęcenia tej ziemi, poczem po przemówieniu od ołtarza księdza kanonika, odbyło się wręczenie majorowi Leonowi Hózman-mirza-Sulkiewiczowi drogiej relikwji.

W tej niezwkłej a podniosłej uroczystości wzięli udział: ks. kanonik W. Serejko, starosta ostrołęcki E. Rudnicki, prezydent miasta inż. S. Wiński wraz z przedstawicielami magistratu, K. Krajewskim i Z. Kurzawińskim, dowódca 12 d. a. k. majr. Zagroyski, delegat 1 d. a. k, im. gen. Józefa Bema maj. Hózman-mirza Sulkiewicz z kapr. K. Andruszewskim, komendant p. p. komisarz E. Motoczyński oraz dyrektor szkoły inż. J. Sobiński wraz z p. p. inż. J. Zajączkowskim i C. Jasińskim oraz uczniami K. Murawskim i R. Kłyczyńskim.

Uroczystość zakończyła się spisaniem odpowiedniego aktu, poczem odbyło się skromne przyjęcie u ks. kan. Serejki, nacechowane szczerą serdecznością, a będące wymownym wskaźnikiem stosunku, jaki łączy społeczeństwo z armją.

Dnia następnego zwiedzono, na zaproszenie dyrektora szkołę rzemieślniczo-przemysłową w Ostrołęce, doskonale postawioną i fachowo prowadzoną przez dyrektora inż. J. Sobińskiego i kierownika warsztatów inż. J. Zajączkowskiego. Zaznaczyć należy, że szkoła ta współpracuje z wojskiem, czego dowodem jest wykonanie przez nią pewnych zamówień przy naprawie broni ręcznej dla oddziałów miejscowego garnizonu.

Maj. Zagroyski i maj. Leon Hózman mirza Sulkiewicz w serdecznych słowach podziękowali młodzieży za ich uczynność dla wojska, poczem uczniowie wznieśli okrzyk na cześć 1 dyw. art. konnej im. gen. Józefa Bema.

Dywizjon otrzymał ponadto do swego muzeum w darze od magistratu miasta Ostrołęki plan bitwy ostrołęckiej, wykonany pod kierownictwem prezydenta inż. Wińskiego przez p. Z. Kurzawińskiego, technika magistratu oraz inne drobne pamiątki po bitwie ostrołęckiej r. 1831 od inż. Wojnara, por. rez. Piotrowskiego i p. Jaworowskiego.

Wynik konkursu na pieśń chóralną

W Warszawie rozstrzygnięto konkurs na pieś chóralną a capela, ogłoszony przez radę naczelną Zjednoczenia polskich związków śpiewaczych i muzycznych.

Na konkurs nadesłano 65 utworów, w tem 2 z Ameryki i 1 z Włoch. Nagordę I. w wysokości 500 zł. przyznano za utwór p. t. »Hejnał«, godło »Poranek«. II. nagrodę w wysokości 300 zł. za utwór p. t. »Łzy niewypłakane«, godło »Łza«. III nagrodę w wysokości 200 zł. za utwór p. t. »Krakowiak«, godło »Dobra Nasza«.

Po otwarciu kopert okazało się, że pierwszą nagrodę otrzymał p. Zygmunt Moczyński, prof. śpiewu i muzyki w Toruniu, drugą p. Józ. Krudowski, prof. gimn. w Warszawie, a trzecią p. Stanisław Rączka, prof. gimn. w Zawierciu.

Pozatem wyróżniono następujące utwory: 1) «A jak poszedł król na wojnę« (godło Rex), 2) »Opowieść o mgłach« (godło Suum cuique), 3) »Mazur« (Dobra nasza), 4) »Pieśń jesienna« (Veritas vincit), 5) »Paź złotowłosy« (Paź). 6) »Zaczarowana królewna« (Lirenka). 7) »Albo mi ptaszkowie« (Wychodźca).

Nazwiska autorów pieśni wyróżnionych będą ogłoszone, o ile autorzy nadeślą swoje zezwolenia do rady naczelnej Zjednoczenia P. Z. S. i M. w Warszawie.

Utwory nagrodzone będą wykonane na zawodach śpiewaczych w Warszawie dnia 1—3 maja br. Chóry stające do konkursu występować będą w trzech grupach, według obranego przez siebie utworu zadanego. W zawodach mogą brać udział chóry, należące do jednego z 5 związków, istniejących na ziemiach Polski. Termin zgłoszenia upływa z dniem 1 kwietnia b. r.

„Pałac Prasy" w Krakowie

Kraków, 16 marca.

Nowy gmach wydawnictwa „Ilustr. Kurjera Codz." przy zbiegu ulic Wielopole i Starowiślnej, o którego otwarciu pisaliśmy już onegdaj, należy do najbardziej imponujących budowli w Krakowie.

Zbudowany cały z żelazo-betonu, posiada dziewięć kondygnacyj, każda o odmiennem przeznaczeniu. Najistotniejszą częścią tego pierwszego w Polsce „Pałacu Prasy", są zakłady drukarskie, nie mające równych sobie na całem terytorjum naszego państwa, a dorównywujące pod względem nowoczesności i technicznego uposażenia, pierwszym tego rodzaju zakładom zagranicznym. Zajmują one dwie względnie trzy kondygnacje. Na parterze stoją dwie wspaniałe maszyny rotacyjne podwójne, produkujące po 50.000 egzemplarzy na godzinę — po przeciwnej zaś stronie stanie maszyna rotacyjna do głębokiego druku, która tłoczyć będzie „Światowid", dodatek ilustrowany do „Kurjera Codz.", oraz szereg innych wydawnictw wielobarwnych. Na pierwszem piętrze stoi dziesięć linotypów, dalej kaszty drukarni ręcznej oraz szereg pospiesznych maszyn płaskich. W osobnych ubikacjach na tem-samem piętrze mieści się stereotypja, ostatni wyraz techniki w tej dziedzinie. Uzupełnieniem niejako zakładów drukarskich jest olbrzymi kałamarz na farbę, którą specjalne przyrządy rozsyłają ze suteryn do poszczególnych maszyn rotacyjnych.

Nad zecernią, na piętrze drugiem, urzęduje redakcja wszystkich wydawnictw koncernu „Ilustr. Kurjera Codz.". Prócz dużej, widnej i przewiewnej sali redakcyjnej, znajdują się tutaj gabinety naczelnego redaktora, poczekalnie dla publiczności, kabiny telefoniczne i t. d. — Piętro trzecie oddane zostało do dyzpozycji administracji oraz dyrekcji wydawnictw, na następnem ulokowana została ekspedycja. Biura administracji dla stron mieszczą się we foyer gmachu na parterze. Całe piąte piętro zajęły zakłady fototechniczne i fotograficzne oraz radjotelegraf i radjotelefon. O zakładach fototechnicznych można powiedzieć, iż są ostatnim wyrazem tego rodzaju zakładów graficznych. Na kondygnacji ostatniej urządzony zostanie z wiosną ogród wiszący, ponadto mieszczą się tam ubikacje mieszkalne kierownika fototechniki.

Wspomnieć dalej należy o własnej centrali telefonicznej, urządzonej na blisko 100 aparatów, rozmieszczonych po całym gmachu, dalej o kotłowni z trzema piecami do centralnego ogrzewania, kabinach kąpielowych dla personalu technicznego, o hali transformatorów do siły elektrycznej, magazynach, windach ciężarowych i osobowych i t. d. Całość robi niezwykle imponujące wrażenie.

KRONIKA

Kraków, 16 marca.

Kurator szkolny na okręg krakowski

Kuratorem szkolnym okręgu szkolnego krakowskiego mianowany został, jak nieurzędowo, ale z dobrze poinformowanej strony z Warszawy donoszą, dr Michał P o l l a k, szef biura prezydjalnego w ministerstwie oświecenia.

Dr Michał Pollak, znany jest dobrze w sferach szkolnych w Krakowie, gdyż za czasów kuratorstwa p. Owińskiego w Krakowie, pełnił obowiązki wicekuratora. Nowy kurator miał więc sposobność poznać stosunki szkolne i personal nauczycielski w mieście i okręgu. Na tem stanowisku ceniony był dr Michał Pollak dla swojego taktu i znajomości spraw szkolnych.

Zjazd związku artystów plastyków

Z W a r s z a w y donoszą:

W poniedziałek, w lokalu polskiego Klubu artystycznego rozpoczął się dwudniowy zjazd delegatów Związków artystów plastyków z całego kraju. Zjazd otworzył w obecności kilkudziesięciu delegatów prezes Związku p. Kazimierz Strzemiński. Na przewodniczącego zjazdu powołano prezesa Związku art. pl. z Krakowa, prof. W. Wodzinowskiego. W imieniu min. W. R. i O. P. witał zjazd naczelnik wydziału sztuk plastycznych p. Woydyno. Następnie wygłoszono dwa referaty: p. Bylewskiego o organizacji sztuki i K. Strzemińskiego o organizacji ogólnego Związku artystów-plastyków.

Po przerwie obiadowej referat o ustawie emerytalnej pracowników umysłowych, na podstawie projektu rządowego, wygłosił p. S. Dabulewicz.— W wyniku dyskusji wyłoniono dwie komisje: ubezpieczenia społecznego i statutową, które rozpoczęły obrady w dniu następnym.

Przy wyborze prezydjum na wiceprezesów powołano pp.: prof. Pieńkowskiego z Krakowa, Wygrzćwalskiego ze Lwowa, Roguskiego z Poznania, Kuleszę z Wilna i T. Bylewskiego z Warszawy, na sekretarzy pp.: Procajłowicza z Krakowa i Szymanowskiego z Warszawy.

Skutki trzęsienia ziemi w Japonji

P.A.T. donosi z T o k i o:

Minister spraw wewnętrznych, który powrócił z objazdu obszarów, dotkniętych trzęsieniem ziemi, oświadczył, że liczba ofiar katastrofy wynosi 3.274 zabitych i 6.734 rannych. 80 procent budynków zostało zniszczonych.

AKADEMJA KU UCZCZENIU MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO PRZEZ RADJO W KRAKOWIE. W dniu 19 marca br. w godzinach od 15.30 do 18, krakowska radjostacja będzie retransmitowała cały program Akademji, która ku uczczeniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, odbędzie się w Filharmonji warszawskiej. — Na program tej Akademji składają się obok utworów orkiestralnych, pieśni chóralnych i deklamacji, także trzy odczyty: odczyt o Piłsudskim z okresu do roku 1914, który wypowie Andrzej Strug, odczyt o Legjonach i P. O. W., który wypowie gen. Rydz-Śmigły, odczyt o roku 1920, który wypowie gen. Stachiewicz. — Znakomity tenor opery warszawskiej, p. St. Gruszczyński, odśpiewa z tow. orkiestry Filharmonji Młynarskiego „Pieśni o Komendancie". — Retransmisja Akademji przez radjostację krakowską nastąpi także przez megafony.

Z KOMITETU UROCZYSTOŚCI KU CZCI GEN. BEMA. Wczoraj w sali konferencyjnej magistratu odbyło się pod przewodnictwem płk. Augustyna posiedzenie sekcji organizacyjnej obchodów ku czci gen. Józefa Bema. Omówiono szczegółowy program obchodu, zaprojektowany na poprzedniem posiedzeniu i po wprowadzeniu pewnych poprawek i uzupełnień, program ten ostatecznie ustalono. W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie ściślejszego komitetu obchodowego, na którem sekcja przedstawi szczegółowy program.

We wczorajszem posiedzeniu wziął udział reprezentant konsulatu węgierskiego w Krakowie, rotmistrz armji węgierskiej, p. Schabel, który ofiarując swą pomoc w akcji komitetu, objął zorganizowanie koncertu węgierskie na cele głównego komitetu w Tarnowie.

SPIS LUDNOŚCI KRAKOWA W DNIU 1-GO KWIETNIA. W celu uzupełnienia i uzgodnienia ze stanem faktycznym spisów wyborców do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, oraz przygotowania materjału do ewentualnych wyborów do Rady m., magistrat zarządza spis mieszkańców miasta Krakowa, który się odbędzie wedle następujących zasad:

1) Spis rozpocznie się dnia 1 kwietnia br. na całym obszarze miasta, a dokonają go pod nadzorem magistratu, wyznaczeni w tym celu i zaopatrzeni w osobne legitymacje komisarze spisowi. 2) Spisem objęte będą w zasadzie wszystkie osoby, obecne w Krakowie, stale lub chwilowo, o północy z dnia 31 marca na 1 kwietnia 1927 r. Wyłączeni są jedynie czynni wojskowi, co się oczywiście nie odnosi do ich domowników, będących osobami cywilnemi.

Spisu dokonają komisarze spisowi na miejscu. Niezależnie od kart indywidualnych, wypełnią komisarze spisowi dla każdego domu, według mieszkań, w których dokonali spisu, t. zw. arkusze przeglądowe, uwidoczniając w nich wedle stanu z 31 marca na 1 kwietnia 1927 r., położenie mieszkania, liczbę izb, oraz liczbę zajmujących mieszkanie osób, w tym wypadku łącznie z czynnymi wojskowymi. Czynności komisarzy będą nadzorowane i kontrolowane przez osobne organa, zaopatrzone w urzędowe legitymacje. Kto utrudni urzędowanie organom spisowym lub odmówi im zeznań, karany będzie grzywną od 2 do 200 zł., lub aresztem do dni 14.

LOMBARDOWANIE PAPIEROW DYWIDENDOWYCH W P.K.O. W myśl uchwały Rady zawiadowczej, przyjmuje P.K.O. w lombard, poza papierami państwowemi, komunalnemi i hipotecznemi i akcjami Banku Polskiego, również niektóre papiery dywidendowe (notowane na giełdach polskich). Pożyczki na podkładzie papierów dywidendowych są udzielane do wysokości 30 procent ich wartości giełdowej.

IV. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MYZYKÓW ku czci Fr. Chopina odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca br. o godz. 11-tej przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje: Zdzisław Górzyński. Koncert fortepianowy F-moll z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, odegra wielce utalentowana pianistka Ludmiła Berkwitzówna. Art. dram. teatru miejskiego, p. Socha, wygłosi utwory Ujejskiego przy akompanjamencie fortepianu. Orkiestra symfoniczna odegra ponadto Glazunowa „Chopiniana" oraz Noskowskiego „Step". — Pozostałe bilety sprzedaje kasa zamawiań p. Lipskiego ul. Sławkowska 8.

WĘGIEL DLA BIEDNYCH. Krakowska gmina izraelicka rozdzieliła w zimie br. między biednych 27 wagonów węgla. Wydatek na ten cel w kwocie około 9.200 złotych pokryła gmina izraelicka z własnych funduszów.

CO DOBRE DLA ZĘBA — NIE DOBRE NA ŻOŁĄDEK. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Józefę Wojnarową, żonę murarza, lat 26 liczącą, zamieszkałą przy ul. Berskiej, która doznała objawów zatrucia amoniakiem. Mianowicie Wojnarowa — za poradą przyjaciółek, użyła jako leku na ból zęba — amoniaku. Amoniak zamiast na miejsce swego przeznaczenia — trafił do żołądka, powodując objawy zatrucia u Wojnarowej.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ulicy Straszewskiego 28, II p. odbędzie się w piątek, dnia 8 marca br. o godz. 7-mej wieczorem zebranie, na którem wygłosi p. dr inż. Biegeleisen Bronisław odczyt na temat: „Psychotechnika i jej znaczenie w życiu praktycznem". Goście mile widziani.

ODMŁADZANIE A STAROŚĆ, odczyt pod powyższym tytułem wygłosi dr Klęsk we środę, 16 bm. o godz. 7-mej wieczorem w Colleg. wykładów Rynek A-B Nr 39.

Odczyty pedagogiczne

Dwa następne odczyty z cyklu urządzonego w Krakowie przez Stow. kobiet z wyższem wykształceniem, odczyt dr Janika i dr Młodowskiej poruszały najbardziej aktualne problemy naszej szkoły: pierwszy z nich zagadnienie szkoły powszechnej, drugi zadania wychowawcze szkoły średniej.

Dr Janik ujął zagadnienie z ogólnego, filozoficznego punktu widzenia, jako kwestję, związaną z rozwojem kultury. Im wyższa kultura, tem bardziej dwie siły ludzkie, intelekt i uczucie, muszą być rozwijane i to nie u pewnej części społeczeństwa tylko, ale u wszystkich. Kultura wymaga coraz więcej pracy, aby ją sobie przyswoić, pragnienie szczęścia przez zdobycie kultury sięga coraz dalej, stąd dążenie do przyswojenia szerokim masom tego, co ludzkość zdobyła. Na naszym stopniu rozwoju konieczność życiowa wymaga, aby dać wszystkim przez szkołę powszechną dostęp do przyswojenia sobie zdobyczy kultury przez ciąg lat przynajmniej siedmiu. Szkoła średnia ma spełniać zadanie kształcenia elity, która ma rozwijać wiedzę, przodować. Winno mieć do niej dostęp wszystko, co jest elitą rzeczywistą, bez względu na pochodzenie i majątek. Czas trwania tej szkoły zależy od potrzeb danego narodu i jego możności finansowej. Podkreślał też prelegent znaczenie szkoły powszechnej jako szkoły rozwijającej człowieka i przygotowującej do życia.

W dyskusji podkreślono, że tylko z tego szerszego punktu widzenia należy ogarniać to zagadnienie i że Polska ma dużo danych do rozwiązania go należycie.

W następnym odczycie dr Młodowska przedstawiła dążenia szkoły polskiej do wytworzenia nowego ideału wychowawczego. Ten ideał realizuje się już w wielu szkołach. Budujemy go sami, korzystając z tradycji przeszłości i wielkich wzorów swoich i obcych.

Szkoła ma 3 drogi do realizowania go: przedmioty nauczania, oddziaływanie nauczyciela i organizacje szkolne. Ten ideał dąży do tego, aby rozwinąć w uczniu zalety człowieka i obywatela. Do pierwszych należy inicjatywa, przedsiębiorczość, odwaga, pogoda ducha, prawdomowność, poczucie honoru, zdolność skupienia się; do drugich zaliczyła prelegentka przywiązanie do państwa, do którego dochodzi się od przywiązania do szkoły, poczucie sprawiedliwości, bezinteresowność, prawdziwa religijność.

Prelegentka pokazała na przykładach, jak można realizować te postulaty na szkołach naszych, angielskich i wiedeńskich.

W dyskusji podkreślali wszyscy piękne i obywatelskie stanowisko prelegentki, która wzbudziła niezwykle podniosły nastrój u słuchaczy, położono również nacisk na konieczność współpracy rodziców ze szkołą, bo dziś sfery rodzicielskie jeszcze za mało interesują się problemami wychowania.

„Qui-pro-Quo" w „Bagateli"

(Druga rewja).

„No to chodź pan" — hasło drugiej rewji, które urocza p. Zimińska tak sugestywnie wyśpiewuje, może być istotnie słusznym apelem do publiczności krakowskiej. Ten, kto pójdzie za tym apelem na dzisiejszy wieczór „Qui pro Quo" w „Bagateli", znajdzie tam napewno miłą i artystyczną rozrywkę. Jaki punkt programu podobać się może najwięcej, to zależy już od gustu i usposobienia słuchacza. To pewne, że najsilniejsze może atuty ma za sobą p. Mira Zimińska. Swą urodą, ruchliwą grą postaci całej i oczu przedewszystkiem, naturalną bujnością temperamentu i humoru, że tak się wyrażę organicznego, porwie wielu, niejednego oszołomi... Przytem i talent aktorski to nieprzeciętny, czego przykładem n. p. przepyszna prowincjonalna trawestacja szopenowskiego nastroju. P. Zimińskiej sekunduje doskonale p. Dymsza, który właściwym sobie niewinnie spokojnym sposobem do łez rozśmiesza.

Także niewinnemi, a tak figlarnemi ruchami uszu, nosa, skrzywieniem twarzy i całą postacią, odzianą zabawnie-smętnie, a przedewszystkiem doskonałem aktorskiem odtworzeniem treści „szmuncesowych" piosenek, gorący aplauz zdobywa p. Krukowski, zręczny także jako konferencjer. Mistrzowską grę tańca, podniesionego do godności akcji dramatycznej, unaoczniają doskonale pp. Nina i Feliks Parnellowie. Plastykę żywego słowa, w harmonji z ruchem rąk i grą twarzy, szlachetnie wyraża p. Buczyńska. Humor rodzajowy uwydatnia zabawnie p. Cybulski. Szczery zachwyt wywołać muszą także i dekoracje p. Galewskiego, wśród nich pomysłowo chwycony raid kawalerji polskiej. W sumie stwierdzam: dla nerwów zmęczonych rewja „Qui pro Quo" więcej stanowczo da wytchnienia, niż emocjonujące obrazy kinowe.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Kina: Uciecha, Wanda i Warszawa — »Ben Hur«).

Już samo wystawianie tego filmu jednocześnie w trzech kinach świadczy o tem przedewszystkiem, że film ten jest bardzo kosztowny, a więc należy do filmów tak zwanych monumentalnych. Istotnie jest to jeden z największych filmów produkcji amerykańskiej, w którym cała realistyczna sztuka filmowa Ameryki i olbrzymi nakład kapitału, złożył się na stworzenie dzieła imponującego ze stanowiska techniki filmowej, a niezmiernie interesującego widowiskowo dla szerokiej publiczności. Takich obrazów i zdjęć, jak w »Ben Hurze«, często widzieć w kinie nie można, bo żadnej z wytwórni europejskiej poprostu nie stać na to, a i bogate wytwórnie amerykańskie rzadko sobie mogą na taki luksus pozwolić. Nie można przytem powiedzieć, aby reżyserja i inscenizacja scen zbiorowych tego filmu, wybór poszczególnych zdjęć i gra wykonawców nie miały także artystycznych momentów. Takie zaś obrazy jak wyścigi kwadryg i bitwa morska galer rzymskich z piratami, muszą podbić widza nakładem włożonego w nie wysiłku i umiejętności. Jak dotąd, powodzenie filmu we wszystkich trzech kinach wielkie. (stm.)

Z Radjo

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

Fala 422.

Środa, 16 marca, br.:

Godz. 17.15—18.40: Transmisja koncertu warszawskiego.

Godz. 18.45—19: Rozmaitości warszawskie.

Godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Ideały ogólno-ludzkie w literaturze francuskiej", wygłosi E. Semkowicz, prof. gimn.

Godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „O budowie wszechświata" cz. I., wygłosi dr J. Gadomski, asystent U. J.

Godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty.

Od godz. 20.30: Transmisja stacji warszawskiej.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 16 marca.

KINA

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę „Wiecznie młody" z reż. Sosnowskim w roli tytułowej, po cenach zniżonych. Jutro we czwartek po raz 4-ty aktualna komedja Berr-Gavault'a „Dobór naturalny" w obsadzie premjerowej. Premjera „Franka Rakoczego" odbędzie się na uroczystym wieczorze jubileuszowem Władysława Orkana w niedzielę 20 bm.

OSTATNIE DWA WYSTĘPY „QUI PRO QUO" W TEATRZE „BAGATELA". Dziś we środę po po raz ostatni znakomita rewja p. t.: „No to chodź pan" z udziałem całego zespołu. Jutro we czwartek pożegnalny występ teatru „Qui pro quo", na którym powtórzoną będzie „Karuzela", nadzwy-

czajna rewja w 17 obrazach. Rewja ta osiągnęła rekord powodzenia tak, iż bardzo wiele osób odchodziło w sobotę i niedzielę od kasy. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ przez cały dzień.

ARTUR RUBINSTEIN jeden z najsłynniejszych pianistów współczesnych, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 20 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty i wspaniały program. 374

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sroda, 16 marca: „Wiecznie młody“ (popularne).

Czwartek, 17 marca: „Dobór naturalny“.

Piątek, 18 marca: „Mecenas Bolbec i jego mąż“ (popularne).

Zapiski literackie

„MUZYKA“. Ostatni numer „Muzyki“, doskonale redagowanej przez p. Mateusza Glińskiego, zawiera nast. art: Studjum Opieńskiego o „polskim stylu muzycznym“, Fel. Szopski zajmuje się kwestją polskiego hymnu narodowego, Mat. Gliński w dalszym ciągu ostatnią operą Szymanowskiego, Lud. Różycki swą własną operą „Beatric Cenci“, Tad. Czerniewski sprawą audycyj radjofonicznych. Sławny kapelmistrz niemiecki, Bruno Walter, zabiera głos w zakresie swego zawodu, a Rimskij-Korsakow kreśli historję powstania sławnej „Piątki“. Następują srawozdania, korespondencje, przegląd prasy, kronika i odpowiedzi na ankietę: „Czy istnieje talent muzyczny“, dodatek ilustrowany i nutowy („Rota“ i „Hymn do Zgody“ St. Niewiadomskiego).

Sprawy sądowe

EPILOG ZABURZEŃ ULICZNYCH W WARSZAWIE PRZED SĄDEM.

Z Warszawy telefonują nam:

Burzliwe wystąpienia bezrobotnych w Warszawie z końca roku 1925, zwykłą koleją rzeczy znalazły swój epilog w sądzie. Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Warszawie zasiedli: Jan Koliński, Izaak Goldkorn, Jan Piskorzow, Edward Beil, Jan Stec, Stanisław Świerszcz, Neomi Schwarzenkopfówna i Ibje Glucksmanówna. Zaburzenia, o których mowa, rozpoczęły się 14 grudnia 1925 r. przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy przy ul. Ciepłej. W dniu tym bezrobotni, w liczbie kilka tysięcy osób, udali się pochodem przed Sejm, wybrali delegację, do której należał oskarżony dziś Koliński, która udała się do marszałka Rataja i przedłożyła mu swoje postulaty. Koliński zachowywał się wyzywająco i oświadczył, że jeżeli rząd nie zwiększy pomocy dla bezrobotnych, to za cztery dni tłum przystąpi do rabowania sklepów. Istotnie trzy dni po tem, 17 grudnia, doszło do awantur przed t.zw. giełdą pracy przy ul. Ciepłej, policja opanowała jednak sytuację. W 5 dni poźniej w temsamem miejscu zebrał się tłum, wysłuchując podburzających przemówień oskarżonych, poczem ruszył w kierunku centrum miasta, wznosząc okrzyki: „Precz z rządem, niech żyje rewolucja!“. Na rogu jednej z ulic napadnięto na policjanta, jednak silny oddział policji rozprószył tłum. — Sąd skazał Kolińskiego, Goldkorna i Świerszcza na 8 miesięcy więzienia, Beila na 6 miesięcy, Piskorzową na 2 miesiące, Schwarzkopfównę i Glucksmanównę na tydzień aresztu.

Z kraju

UCZONY CHIŃSKI W WARSZAWIE. W stolicy bawi wybitny uczony chiński, dr Wu-Lien-Tek, dyrektor służby przeciwdżumowej w Mandżurji, lekarz przyboczny prezydenta republiki chińskiej. Celem przyjazdu dra Wu-Tien-Tek była chęć zapoznania się z organizacją służby zdrowia w Polsce, specjalnie z działalnością państwowego zakładu hygjeny i państwowej szkoły hygjeny. We wtorek gość chiński wygłosił w państwowym zakładzie hygjeny odczyt o dżumie w Mandżurji.

ŻĄDANIE KUPCÓW TYTONIOWYCH. — W Warszawie obradował przez 2 dni zjazd kupców tytoniowych. Po załatwieniu spraw organizacyjnych uchwalono szereg wniosków w sprawach zawodowych, między innemi postulat unormowania przepisów prawnych o handlu wyrobami tytoniowemi, powołania państwowej rady tytoniowej jako organu doradczego przy monopolu tytoniowym, zniesienia sklepów monopolowych, gdyż te wytwarzają niezdrową konkurencję, zniesienia t. zw. domowych sprzedaży tytoniu z wyjątkiem części Śląska. Wreszcie podniesiono szereg innych dezyderatów, mających wpłynąć dodatnio na podniesienie się kupiectwa tytoniowego.

ZAJŚCIE NA POGRZEBIE ŻYDOWSKIM. — W Warszawie podczas pogrzebu pewnej żydówki, członkini Związku pracownic igły, komuniści zaczęli manifestować i śpiewać „międzynarodówkę“. Policja skonfiskowała 5 wieńców o napisach demonstracyjnych komunistycznych oraz przytrzymała dwóch demonstrantów.

PODHALE KU CZCI WŁADYSKAWA ORKANA. (kap.) Utworzone na terenie całego prawie Podhala komitety uczczenia jubileuszu pracy literackiej Władysława Orkana, przystępują do urządzenia odczytów i uroczystych wieczorów, poświęconych poecie. Początek dał Jordanów, urządzając wieczór orkanowski i wzywając okoliczne wsie do urządzania takichże wieczorów, przyrzekając dostarczenie im prelegentów i pomocy w pracy organizacyjnej.

NIEZWYKŁY WZROST FREKWENCJI W KRYNICY. (kap.) Frekwencja przyjezdnych osiągnęła w Krynicy w roku ubiegłym liczbę 23.638 osób. Stanowi to wzrost frekwencji o przeszło 100 pr[illegible] stosunku do lat przedwojennych, kiedy dosięgała [illegible] do 10.000 osób.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ W ZAKOPANEM. 11 bm. w nocy włamali się złodzieje do chłodni przy sklepie masarskim J. Galicy przy ul. Krupówki w Zakopanem, skąd skradli wielką ilość wędlin. Wartości ich nie zdołano na razie ustalić. Policja jest już na tropie włamywaczy i aresztowała pewnego elektromontera pod zarzutem współudziału w kradzieży.

Z OPERY W KATOWICACH. — Teatr Polski w Katowicach wystąpił ostatnio z premjerą opery Dalberta p. t.: „Niziny“. Opera katowicka cieszy się ostatnio dużem powodzeniem, do czego przyczyniają się w znacznym stopniu gościnne występy znanych artystów, m. in. Chorjana.

ZAGADKOWE MORDERSTWO. Onegdaj w nocy zamordowany został skrytobójczo strzałem rewolwerowym, pełniący służbę na kopalni „Bania Kostowska“ obok Borysławia, 68-letni Teodor Tiachur.

Ze świata

50 PROCENT DZIECI SZKOLNYCH GRUŹLICZNIE CHORYCH. W ostatnich dniach wszystkie dzieci pierwszych klas szkół ludowych w Wiedniu zostały poddane próbie Pirqueta, celem stwierdzenia gruźlicy. Próba wykazała, że 40 do 50% dzieci jest gruźlicznie chorych.

PLANTACJE HERBATY W BUŁGARJI. Bułgarskie ministerstwo rolnictwa rozpoczęło próby plantowania herbaty w okolicach Filipopola, odznaczających się łagodnością klimatu i odpowiednią glebą.

Byłyby to pierwsze plantacje herbaty w Europie.

WYBUCH KOTŁA NA PAROWCU. Iskrowo donoszą, że w Hawrze na parowcu „Flandrja“ nastąpił wybuch kotła, przyczem 3 robotników zostało zabitych, a 13 rannych.

ATAK RABUSIÓW MAROKAŃSKICH NA ODDZIAŁ WOJSKA FRANCUSKIEGO. Z Rabat donoszą o tragicznej walce oddziału francuskiego z marokańskimi rabusiami. Francuski komendant Burignon wyruszył z niewielkim oddziałem wojsk francuskich do małej miejscowości w strefie granicznej Beni Mestara, aby zawieść żywność ludności tamtejszej, zupełnie obrabowanej przez rabusiów marokańskich, pochodzących z nieokupowanej strefy. — W drodze powrotnej oddział został z zasadzki napadnięty przez rabusiów, przyczem padło kilku żołnierzy i dowódca Burignon. Burignon stracił w wojnie marokańskiej oko i z powodu swego charakteru był powszechnie lubiany i szanowany przez swoich i tubylców. Napad ten nie będzie miał żadnych konsekwencyj politycznych, ponieważ napastnicy pochodzą z półdzikich niezależnych szczepów marokańskich nieokupowanej strefy.

TURNIEJ SZACHOWY W N. JORKU. Sensacją wczorajszej 15 rundy międzynarodowego turnieju szachowego było zwycięstwo Vidmara nad Marshallem po 22 posunięciach. Marshall po otwarciu gambitem damy, dostał się w tak trudną sytuację, że już po 13 posunięciach pozycja jego króla była bardzo zachwiana — wobec czego po dalszych 9 posunięciach uznał się za pokonanego. Aljeckin bronił się systemem francuskim Spielmanowi. Po 46 posunięciach uznano partję za remis.

Partja Capablanca—Niemczewicz trwała bardzo długo i po 42 posunięciach, przy doskonałej pozycji Capablanki, przerwano ją.

Zgon prezydenta Łotwy

Jak donosiliśmy, w Rydze zmarł prezydent republiki łotewskiej, Czakste, w 68 r. życia, po dłuższej chorobie.

Zmarły prezydent urodził się 14 września 1859 r. W r. 1886 ukończył studja prawne w Moskwie, poczem powrócił na Łotwę i odbył praktykę prawniczą w Mitawie, biorąc równocześnie czynny udział w łotewskich organizacjach narodowych. W 1906 r. wybrany został posłem do pierwszej Dumy. Po podpisaniu odezwy wyborskiej dostał się do więzienia.

Po rewolucji rosyjskiej pełnił funkcje prezydenta łotewskiej Rady Narodowej, następnie przewodniczył konstytuancie łotewskiej. W r. 1922 został obrany po raz pierwszy prezydentem republiki łotewskiej, a w r. 1925 wybrany został ponownie.

Po śmierci prezydenta, zgodnie z konstytucją, funkcje prezydenta państwa objął zastępczo prezydent parlamentu. Wybór nowego prezydenta republiki ma się odbyć na najbliższem posiedzeniu izby. Nowo wybrany prezydent pełnił będzie funkcje do końca kadencji, tj. 18 miesięcy.

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Ryga, 16 marca. Zwłoki prezydenta Czakste, który zmarł na zamku ryskim, złożono w białej sali zamkowej i dopuszczono publiczność do odwiedzania. Pogrzeb odbędzie się w piątek, zwłoki zostaną pochowane na tutejszym cmentarzu.

Termin wyboru nowego prezydenta nie jest jeszcze ustalony. Odnośne posiedzenie parlamentu dla dokonania wyboru zwoła przewodniczący sejmu. Na razie posiedzenia sejmu do dnia pogrzebu odroczono. Zarządzono szereg uroczystości żałobnych, wykłady na uniwersytecie zawieszono.

Niemiec prezesem rady miejskiej w Katowicach

Katowice, 15 marca.

Dnia 14 bm. odbyło się konstytuujące posiedzenie nowej rady miejskiej. Na 60 radnych przybyło 57. Przy wyborze prezesa rady oddano 32 głosy na Bernarda Jankowskiego ze stronnictwa kat. niem., posła na Sejm śląski, 20 głosów na posła dra Mildnera (Zjedn. str. polskie) i 5 głosów na r. Widucha. Radni frakcji polskiej głosowali solidarnie na pos. Mildnera, frakcja niemiecka na posła Jankowskiego. Zjednoczenie gospodarcze i kustosowcy częścią na kandydata Niemców, częścią na p. Widucha.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania na galerji rozległy się okrzyki oburzenia, a radni frakcji polskiej opuścili demonstracyjnie salę. Wraz z frakcją polską wyszli z sali róównież dwaj kustosowcy pp. Muszalik i Przybyła Adolf.

P. Jankowski wybór przyjął i objął przewodnictwo. Ponieważ radca Kobiliński opuścił salę wraz z radnymi polskimi, przewodniczący powołał na ławnika w miejsce p. Kobylińskiego osławionego Kustosa. W odpowiedzi na to oburzona na galerji publiczność zaczęła krzyczeć: Hańba! Precz z nim!

Zarządzono przerwę dla naradzenia się nad sytuacją wywołaną wyjściem radnych polskich, poczem po stwierdzeniu kompletu dostatecznego do dalszych obrad, przystąpiono do dalszych wyborów. Zastępcą przewodniczącego rady został wybrany 36 głosami p. Widuch (Zjedn. Gospodarcze), sekretarzem p. Kustos 35 głosami, zastępcą sekretarza p. Ditmer (niem. soc.) 31 głosami.

Niezwykłe zajęcie się sprawami Polski w Czechach

Oficjalny dziennik praski pisze o możliwości zbliżenia między marszałkiem Piłsudskim a Piastowcami

Praga, 16 marca (PAT). W obszernym artykule p. t. »Witos i Piłsudski« zastanawia się **organ premjera Svehli nad możliwościami zbliżenia między marszałkiem Piłsudskim a stronnictwem Piasta.**

Autor artykułu **V. Dresler, chwaląc zręczność taktyczną prezesa Witosa,** stwierdza, że **przewrót majowy nie był zwrócony przeciwko osobie ówczesnego premjera Witosa,** który dzięki roli, jaką odgrywa jego centrowe stronnictow w Sejmie przez długi czas uchodził za jedynego kandydata na szefa rządu silnej koncentracji politycznej, **lecz przeciwko typowi jego ostatniej koalicji i jej regimowi.**

W polityce narodu żywego niema niemożliwych kombinacyj, o ile chodzi **o dobro państwa** i stąd też zbliżenie się p. Witosa do marszałka, zbliżenie dwu **wybitnych jednostek politycznych nie goniących za karjerą w pewnej pomyślnej konstelacji nie jest nieprawdopodobnem.**

* * *

(p) Wstrzymując się od wszelkich komentarzy co do meritum artykułu, zaznaczyć jednak musimy, że **cała niemal prasa czeska** okazuje w ostatnich dniach bardzo silne zainteresowanie się sprawami Polski.

»Tribuna« np. podnosi z uznaniem stanowisko rządu polskiego w załatwieniu górnośląskiego sporu szkolnego.

»Ceske Slovo« podkreśla z naciskiem przychylny zwrot polityki angielskiej wobec Polski.

Oficjalna »Ceskoslovenska Republika« daje wstępny artykuł p. t. »Centralny problem polityki polskiej«, w którym bardzo życzliwie ocenia postępy naszej konsolidacji wewnętrznej i wzmocnienie międzynarodowego stanowiska.

Ta symptamotyczna ruchliwość prasy czeskiej, zwłaszcza zaś dzienników oficjalnych, wskazuje, że poza nią **kryje się inspiracja rządowa.**

Nieprodobna również nie zauważyć, że wystąpienia prasy czeskiej **schodzą się co do czasu z objęciem urzędowania** przez nowego posła czeskiego w Warszawie, **dra Girsę,** o którym mówią, że ma zatuszować pewne niezbyt szczęśliwe pociągnięcia swego **poprzednika, p. Fliedera**

Ale **sedno rzeczy** leży, jak się zdaje, **gdzie indziej.** Wiemy nadto dobrze, że w polityce kierują się Czesi **tylko realnemi względami** i w danym wypadku **tylko one** odgrywają decydujące **znaczenie i rolę.**

Oto. 1) Zarówno ze względu na zmianę polityki angielskiej jak i coraz bardziej rysującą się możliwość znośnego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, **rośnie mocarstwowe znaczenie Polski.**

2) Pod wpływem bałkańskiej polityki Włoch **zaczyna trzeszczeć we wszystkich spojeniach mała ententa,** ta dotychczasowa trampolina praskiej polityki zagranicznej, **republice czeskiej grozi osamotnienie** i dlatego p. Benesz zaczyna szukać nowego oparcia. Pod tym kątem więc należy oceniać czeską akcję prasową.

Interes z nami może być do zrobienia, ale musimy go traktować **realnie,** w sposób, któryby nas w przyszłości nie narażał **na straty.**

Bo w przeszłości **różnie** bywało...



Hurtki organizują się na nowo

Z Wilna donoszą:

Białoruska Hromada zaczyna ujawniać nową ruchliwość. Obecnie Hromada przystąpiła do wydawania miesięcznika »Socha« i drugiego miesięcznika »Zaranka«. Kierownik ruchu komunistyczno-białoruskiego niejaki Kappel wydał w tych dniach odezwę do wszystkich sekretarzy »hurtków« z oświadczeniem, iż Białoruska Hromada nie tylko nie uległa likwidacji, ale wprost przeciwnie, wprowadza swoich 100 tysięcy członków w nowy etap pracy. Jednocześnie odezwa podkreśla, iż wobec aresztowania posłów białoruskich podstawy finansowe Hromady zostały podważone, dotąd bowiem posłowie finansowali całkowicie akcję organizacji. Aby więc praca w hurtkach nie zamarła, odezwa wzywa wszystkich członków do regularnego wpłacania wkładek i do składania ofiar na cele Hromady.

Interwencja rządu w strajku łódzkim

Łódź, 16 marca.

We wtorek udał się ponownie do Łodzi główny inspektor pracy p. Klott, w celu **podjęcia pertraktacyj** między przemysłowcami a robotnikami. Gdyby misja pp. Klotta i Ulanowskiego nie dała wyników, władze centralne wezwą do Warszawy przedstawicieli robotników i przemysłowców n akonferencję.

Związki zawodowe postanowiły wczoraj **proklamować strajk ogólny we wszystkich zakładach użyteczności publicznej.** Termin rozpoczęcia strajku ma być dziś wyznaczony.

Skutki strajku

Z Łodzi donoszą:

Od poniedziałku podrożały towary Widzewskiej Manufaktury o 6 proc., a towary innych fabryk podniosły się do 8 proc. W związku z tą tendencją zwyżkową hurtownicy oraz sami fabrykanci zaczynają magazynować towary w nadziei dalszej zwyżki cen, skutkiem czego na rynku zaznacza się dalej brak różnych towarów.

Program prac Sejmu

Warszawa, 16 marca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zebrał się konwent senjorów dla ustalenia **porządku pracy** Izby na okres najbliższy. Marsz. **Rataj** oświadczył, że zamierza zwołać najbliższe posiedzenie na dzień 22 marca o godz. 4-tej po południu. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdą się **poprawki Senatu do budżetu** i ustawy skarbowe na rok 1927 i 1928 a także i rezolucje. O ileby do tego czasu wpłynęły do Sejmu kolejne **sprawozdania N.I.K.P.** o wykonaniu budżetu, marszałek postawił je na porządek dzienny.

Pozatem Sejm ma do załatwienia **parę projektów ustaw ratyfikacyjnych,** sprawozdanie komisji konstytucyjnej **w sprawie samorozwiązalności Sejmu,** a także projekt **ustawy o zgromadzeniach.** Marszałek sądzi, że do tego programu prac można dołączyć fakultatywnie, w miarę uchwalenia odnośnych projektów przez komisję, **projekty ustaw samorządowych** a także projekt ustawy **o zmianie ordynacji wyborczej,** gdyby przez komisję zostały uchwalone. Marsz. Rataj jest zdania, że projekt ustawy o samorządzie gminnym winien być przeprowadzony przez plenum Izby nawet wówczas, gdyby całokształt ustaw samorządowych nie był jeszcze przez komisję rozpatrzony. — Posel **Kiernik** (Piast) i **Chrucki** (klub ukr.) oświadczyli, że ich zdaniem projekty ustaw samorządowych winny się znaleźć na porządku dziennym tylko w całym kompleksie. Na rozwałkowywanie tych ustaw mówcy zgodzić się **nie mogą.** Marsz. Rataj oświadcza, że jego zdaniem **ustawa o samorządzie gminnym winna być załatwiona w każdym razie.** Gdyby Sejm był innego zdania, będzie mógł na plenum powziąć odpowiednie uchawły.

Poseł **Czapiński** zapytał marsz. Rataja, czy posiada jakiekolwiek informacje o zamiarach rządu w stosunku do obecnej sesji sejmowej. Marsz. Rataj odpowiedział, że żadnych informacyj co do tego nie posiada, ale sądzi, że rząd uwzględni ten duży program prac, który ma przed sobą, jak to zostało uchwalone na posiedzeniu konwentu.

Z komisyj sejmowych

SECESJA POSŁÓW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa, 16 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej **komisji administracyjnej** poseł **Insler** odczytał **deklarację,** podpisaną przez Koło żydowskie, klub ukraiński. Zjednoczenie niemieckie i Chliboroboów, która oświadcza, że **dalszy udział** przedstawicieli wymienionych klubów w pracach komisji jest **zupełnie bezcelowy,** gdy udział ich w obradach nie może mieć żadnego wpływu na zmianę przygotowanych projektów. Wobec tego posłowie **wstrzymują się od dalszego udziału w pracach komisji** i pozostawiają odpowiedzialość za tę pracę tym, którzy ją prowadzą. Po złożeniu tej deklaracji przedstawicieli mniejszości narodowych **opuścili salę obrad.**

Nad deklaracją rozwinęła się krótka dyskusja, w której referent pos. **Jaworowski** oświadczył, że odczytana deklaracja jest zwykłą **polityczną insynuacją.** Klub PPS nigdy żadnego porozumienia odnośnie do mniejszości narodowych w kwestji ustaw samorządowych nie zawierał. W sprawie tej zabierali głos jeszcze pos. **Kozłowski,** który złożoną deklarację nazwał **zwykłym szantażem politycznym,** uplanowanym przez Koło żydowskie oraz poseł **Prager** (PPS). Po tym incydencie komisja przystąpiła do obrad nad ustawą o gminie miejskiej, uchwalając dział ustawy, traktujący o regulacji **granic gmin miejskich** z sąsiadującemi gminami wiejskiemi.

Na dzień Imienin Marsz. Piłsudskiego

Na murach miasta rozlepiono następującą odezwę:

Obywatele!

Na dzień 19-go marca przypada Uroczystość Pierwszego Marszałka Polski, Twórcy Armji Narodowej i Pierwszego Naczelnika Wskrzeszonej Rzeczypospolitej

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Dzień ten corocznie staje się potężną manifestacją miłości i czci, jaką Naród polski otacza osobe Wodza swojego. W roku bieżącym uroczystości w dniu Jego Imienin mają podwójny charakter: Są nie tylko wyrazem hołdu, al zarazem stanowczem stwierdzeniem, że społeczeństwo polskie ożywione głęboką wiarą w niespożyte sił ytwórcze Marszałka, gotowe jest do wszelkich ofiar, by pomóc Mu w wielkiem dziele Odrodzenia Ojczyzny, której ster spoczywa w Jego ręku. Prastary stołeczny Kraków, gdzie myśl państwowa zawsze znajdowała najsilniejszą ostoję, Kraków związany najsilniej z wielkim czynem Twórcy Legjonów, podjętym w pamiętnym dniu 6 sierpnia 1914 orku winien świecić przykładem całej Polsce.

Wzywamy Was przeto Obywatele, abyście w sobotę dnia 19 marca br. dali żywiołowy wyraz przenikającym Was uczuciom, które najsilniej rozbrzmią w radosnych okrzykach: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita! Niech żyje Jej Pierwszy Żołnierz i Niestrudzony Budowniczy **Józef Piłsudski!**

Za Komitet Obywatelski: Przewodniczący, prezydent miasta inż. Karol Rolle.

Uroczystość powyższa odbędzie się według następującego programu: W sobotę dnia 19-go marca br. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo na Rynku krakowskim (w razie niepogody w kościele NPM), o godz. 11 rano defilada załogi krakowskiej przed Uniwersytetem przy ul. Straszewskiego. O godz. 6 popołudniu Akademja wojskowa w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Lubicz. O godz. 7.30 wieczór uroczysta Akademja w Teatrze im. Słowackiego.

Mieszkańcy miasta, w dniu Uroczystości powinni domy dekorować falgami o barwach państwowych i miejskich.

TELEGRAMY

Zjazd epikospatu polskiego w Warszawie

Warszawa, 16 marca. (PAT.) Dzisiejsza prasa poranna donosi, że **wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady zjazdu biskupów polskich.** W zjeździe biorą udział: Prymas arcybiskup gnieźnieński, **ks. Hlond,** arcyb. warszawski ks. kardynał **Kakowski,** ks. arcybiskup Twardowski ze Lwowa i arcyb. ks. **Jałbrzykowski** z Wilna oraz ks. biskupi sufragani warszawski biskup polowy **Gall, Nowak** z Przemyśla, **Łosiński** z Kielc, **Kubina** z Częstochowy, **Laubitz** z Gniezna, **Łukomski** z Łomży, **Łoziński** z Pińska, **Tymieniecki** z Łodzi, **Okoniewski** z Pelplina, oraz sufragani polaski ks. **Sokołowski,** i lubelski ks. **Jełowiecki.** Zjazd zajmuje się wewnętrznemi sprawami kościelnem i organzacyjnemi.

Związki zawodowe w Warszawie wzywają do walki o podwyżkę płac

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. Na konferencji, odbytej wczoraj w Warszawie, **Rada związków zawodowych** przyjęła następującą rezolucję:

»Konferencja zarządów związków zawodowych miasta Warszawy po rozważeniu obecnej sytuacji gospodarczej **wzywa wszystkie związki do przygotowania i podjęcia walki o podniesienie głodowych płac i wskaźnika.** Akcja ma mieć charakter **skoordynowany** pod kierunkiem związków«.

Konferencja domaga się również **zapomog doraźnych dla bezrobotnych** i podniesienia zasiłków.

Z wojny domowej w Nikaragwie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 16 marca. »Times« donosi z Nikaragwy, że oddziały liberałów obsadziły miasto Arojapa.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE W DALSZYM CIĄGU MOCNIEJ, DOLAR NIECO SŁABIEJ.

Kraków, 16 marca.

Dziś w obrotach prywatnych w gadzinach przedpołudniowych aż do rozpoczęcia zebrania oficjalnego, panowała dla efektów tendencja mocna przy silnej chęci kupna i dość znacznych obrotach. Faworytem było Jaworzno, które znacznie zyskało na kursie w stosunku do dnia wczorajszego, przy żywych obrotach. Kursa utrzymywały się na następującym poziomie nieoficjalnie. Jaworzno 21.40—21.60, Cegielski 40—40.50, Elektrownia 43—44, Bank Polski 133.5—134, Zieleniewski 19.40—19.50, Siersza Górnicza 4.40—4.45, Chybie 6.90—7.00, Chodorów 122, Górka 36—36.5, Gazy wschodnie 37, Piasecki 13.85, Ćmielów 0.40, Tohan 0.54, Bank Przem. 0.26.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco słabsza pod wpływem nieco zwiększonej ilości towaru, Nastrój na ogół spokojny, zainteresowanie słabe. W Krakowie gotówka 8.93¼—8.93½, czeki 8.97. W Warszawie 8.92½—8.92.75, czeki 8.96. — We Lwowie gotówka 8.93—8.93½, czeki 8.97. W Katowicach gotówka 8.94½, czeki 8.97.

Na wszystkich giełdach dało się odczuć lekkie osłabienie kursu, przy minimalnych stosunkowo rożnicach. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.90, za czeki 8.93.

Zurych, 16 marca. (PAT.) Paryż 20.34½, Londyn 25.23¼, Uowy Jork 5.19 3/4,B erlin 123.32½ Wiedeń 73.15, Praga 15.40½, Warszawa 58.05.

Wiedeń, 16 marca. Rynek pod wpływem wczorajszej słabej tendencji na giełdach zagranicznych był dziś bez zainteresowania. Waluty papiery węgierskie i Alpiny były mocniejsze, Saigo i Karpaty zniżkowały.

Siersza Górnicza 3.22, Porlant 36, Karpaty 35, Galicja 131, Schodnica 11, Nafta 11.60, Bank Hipoteczny 0.81, Fanto 10, Zieleniewski 14.80.

Korzyści gospodarcze Górnego Śląska z przyłączenia do Polski

P. Hipolit Gliwic w obszernym wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy warszawskiej scharakteryzował stosunek przemysłu staropolskiego do górnośląskiego.

Już przed wojną jako dyrektor polskiego oddziału syndykatu hut żelaznych i b. imperjum rosyjskiego „Prodamety" przekonał się, że hutnictwo żelazne G. Śląska nie mogło wytrzymać na rynku niemieckim konkurencji z przemysłem żelaznym reńsko-westfalskim i musiało z wielkimi ofiarami wywozić żelazo do rosyjskiego zaboru, mimo wysokich stawek celnych. Położenie hut śląskich było wobec tej konkurencji nie do utrzymania, to też na Polskę patrzyli kierownicy przemysłu górnośląskiego jako na naturalny rynek zbytu i opinje swą wyrazili w memorjale, złożonym za czasów okupacji niemieckiej, gen. Beselerowi, a żądającym połączenia w jeden kompleks zagłębia śląskiego z zagłębiem dąbrowskiem. Żądaniom tym stało się zadość, jednak nie polskie zagłębie przemysłowe zostało przyłączone do Śląska, lecz na odwrót Śląsk stał się częścią składową Polski.

Z punktu widzenia przemysłu węglowego obalone zostało twierdzenie, iż węgiel śląski po inkorporacji do Polski G. Śląska nie znajdzie sobie rynku zbytu. Rzeczywistość zadała kłam temu twierdzeniu, a przyczynili się do tego sami Niemsy, zabraniając przywozu węgla do siebie w momencie najfatalniejszej konjuktury gaspodarczej w Polsce. Zadokumentowali oni, że węgiel ten jest im potrzebny zmusili kopalnie górnośląskie do zakrzątnięcia się koło zdobycia nowych rynków zbytu, co nawet niezależnie od strajku angielskiego udało się w znacznej mierze. Okazało się że przemysł węglowy górnośląski, może prospsrować w granicach Polski.

Przemysł cynkowy ,zdaniem p. Gliwica nie ulega wpływom tego czy innego przesunięcia granic, gdyż cynk będąc artykułem światowego ryku, jest dostarczycielem walut obcych dla państwa. Przemysł ten na G. Śląsku znajduje się w rękach międzynarodowych kapitalistów. Pracują w nim oprócz dawnych kapitałów niemieckich, kapitały amerykańske, angielske, francuskie i belgijskie. Kapitaliści ci, dzięki obecnej przynależności Śląska do Polski, mają sposobność zapoznania się z krajem niezwykle bogatym, w którym wiele bogactw jest jeszcze zupełnie niewyzyskanych. Tak więc trzeźwa analiza przeprowadzona pod kątem interesów ekonomiki światowej wykazuje, że przyłączenie Śląska do Polski było nietylko politycznie, ale i gospodarczo wskazane.

Pomiędzy przemysłem staropolskim, a Śląskm ziemą i nie powinno być żadnych poważniejszych przeciwieństw i kolizyj. Nietylko uczucie narodowe, lecz również interes dyktuje jaknajbliższy kontakt dwóch niegdyś oderwanych od siebie i wychowanych pod różnymi wpływami integralnych części Polski. Powstanie syndykatu hut żelaznych w skład którego weszły huty wszystkich trzech zaborów, dało możność współpracy, wzajemnego poznania się i umożliwiło rozwianie szeregu uprzedzeń jakie w różnych częściach Polski pomiędzy przedstawicielami tej gałęzi życia gospodarczego egzystować mogły. Obecnie świadomość wspólnych interesów znajduje swój wyraz nietylko u polskich kierowników przemysłu obydwóch części, lecz również wśród poważnie myślących z kół obywateli śląskich narodowości niemieckiej.

Sytuacja rolnictwa i kwestja bezrobocia w Małopolsce zachodniej

Wojewoda krakowski, p. L. Darowski, udzielił przedstawicielom prasy warszawskiej wywiadu, dotyczącego stosunków rolnych w Małopolsce zachodniej.

Położenie ludności rolniczej, szczególnie w powiatach gorskich, z powodu zeszłorocznego nieurodzaju, jest ciężkie. P. wojewoda podjął już starania w celu uzyskania tak pomocy zasiewowej, jak i pomocy w dożywianiu. Dotychczas min. roln. i dóbr państw. przyznało woj. krakowskiemu kredyty na zasiewy wiosenne w wysokości 775.000 zł. Bezrobocie wynosi obecnie w woj. krakowskiem 15.000 robotników, a kwestja ta zostanie całkowicie rozwiązana, o ile Małopolska zachodnia otrzyma kredytty niezbędne dla wykonania programu inwestycyjnego na rok budżetowy 1927/28, w zakresie robót publicznych zarówno państwowych jak samorządowych i prywatnych. Z opracowań poczynionych przez województwo wynika, że kosztem kredytu państwowego w wysokości 16,310.620 zł możnaby przy budowlach państwowych zatrudnić przez cały rok 6.330 robotników zarejestrowanych, a przy pomocy pożyczek udzielonych związkom samorządowym i kooperatywom w wysokości 2,584.000 zl dalszych 2300 robottników czyli razem kosztem 18.924.624 zł ogółem 8.630 robotnikóów t. j. z góra 60% ogółu zrejestrowanych bezrobotnych. Pozostałe 40% bezrobotnych znajdzie wówczas zatrudnienie w tartakach, cegielniach, cementowniach i innych zakładach produkujących materjały budowlane. Wśród robót inwestycyjnych największą pozycję stanowią budowa zakładu wodnego w Porąbce, budowa nowych dróg i mostów, ochrona Krakowa przed powodzią, budowa kanału żeglugi oraz państwowe budowle architektoniczne.

Na zakończenie zaznaczył p. wojewoda, że społeczeństwo Małopolski zachodniej czuje się pokrzywdzonem przez nienależyte uwzględnianie potrzeb tamtejszej ludności, oraz tem, że kosztem Krakowa dąży się do osiągnięcia korzyści dla G. Śląska, specjalnie dla Katowic. Odnosi się to do projektów rozszerzenia dyrekcji klejowej katowickiej ze szkodą krakowskiej, oraz aktu przeniesienia urzędu górniczego w Krakowie do Katowic. Tymczasem ludność małopolska słusznie uważa, że dla rozwoju zagłębia węglowego polskiego najlepszym ośrodkiem jest Kraków.

Diarjusz ekonomiczny

— **Znaczny kontyngent paszportów ulgowych dla kupców** wyjeżdżających na zagraniczne targi międzynarodowe ustaliło min. przem. i handlu w porozumieniu z min. skarbu.

— **Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce** wynosiła w dniu 5 b. m. 213.644 osób, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 96 osób.

— **P. K. O. przyjmuje w myśl uchwały Rady zawiadowczej niektóre papiery dywidendowe w lombard.** Pożyczki na podkładzie papierów dywidendowych są udzielane do wysokości 30 proc. ich wartości giełdowej.

— **Pogłoska o zamierzonem wydaniu rozporządzenia min. skarbu o obniżeniu opłat za paszporty** zagraniczne o 50 proc. ukazała się ostatnio w prasie miejscowej, wbrew niedawnemu zaprzeczeniu tej wiadomości.

— **Do polskiej delegacji na międzynarodową konferencję gospodarczą** będą należeli w charakterze delegatów Gdańska: prezes Izby przem handl. gdańskiej, Klawitzer i przew. Rady portowej, prof. Noe.

— **Zjazd organizacyj winno-alkoholowych** odbył się onegdaj w Warszawie przy udziale 600 delegatów 9 ciu Związków.

— **Przedstawiciele polskiego przemysłu cukrowniczego** prowadzą obecnie w Londynie pertraktacje o uzyskanie dorocznej pożyczki na rachunek dostawy cukru polskiego z tegorocznej jesiennej kampanji. Pertraktacje mają przebieg pomyślny.

— **Wielkie wzburzenie w kołach przemysłowych Litwy wywołało rozporządzenie litewskiego min. finansów**, podwyższające ze 150 na 300% cła importowe dla państw, które nie zawarły traktatu handlowego z Litwą. Rozporządzenie to ma charakter antypolski.

Informacje przemysłowe i handlowe

URODZAJE, A OGODA W LUTYM. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych stwierdzić należy, że luty pod względem warunrunków atmosferycznych różnił się o tyle od poprzednich miesięcy, że poprzednia temperatura była niższa od normalnej wieloleniej, opady skąpe. Śnieg leżał na zamarzniętej ziemi, zasiewy nie zostały uszkodzone i przedstawiają się w stopniach kwalifikacyjnych (5 — stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) następująco: pszenica ozima 3.4, żyto ozime 3.5, podczas gdy w r. ub. pszenica ozima 3.2, żyto ozime 3.2.

WIADOMCŚCI O ROZWIĄZANIU KONWENCJI WĘGLOWEJ. Podobno w ogólnej konwencji węglowej, obejmującej dotychczas przemysł węglowy wszystkich trzech zagłębi, nastąpił rozłam, a mianowicie wystąpić miały z konwencji kopalnia »Renard« oraz kopalnia przedsiębiorstwa frankopolskiego. Przedsiębiorstwa te podobno ogłosiły swój cennik znacznie niższy od obowiązującego cennika konwencyjnego

RUCH LOTNICZY W LUTYM. Na linjach cywilnej żeglugi powietrznej w lutym r. b. dokonano ogółem lotów przewidzianych i dodatkowych 221, srednio dziennie 9. Płatowce przeleciały ogółem klm. 63.895, przewieziono podróżnych ogółem 320. Regularność lotów waha się zależnie od linji od 60—80%.

NOWY PROJEKT ZUŻYCIA POŻYCZKI DLA GDAŃSKA. Nowy projekt zużycia pożyczki, którą Gdańsk otrzymać ma za pośrednictwem Ligi Narodów, został wypracowany przez senat i przedstawia się następująco: 15 mil. guld. na pokrycie krótkoterminowych pożyczek, 15 mil. guld. na pokrycie zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego w związku z założeniem Wolnego Miasta Gdańska, a mianowicie: 6 mil. guld. dla Rady ambasadorów i 9 mil. dla komisji odszkodowawczej; pozatem 8 mil. gul. na budowę nowych domów mieszkalnych, wreszcie 2 mil. guld. na oprocentowanie pożyczki w pierwszych latach.

OSTATECZNA KONSOLIDACJA PRZEMYSŁU CYNKOWEGO. Rokowania w sprawie utworzenia polsko-górnośląskiego syndykatu cynkowego na miejsce rozwiązanego dnia 31 grudnia 1926 r. Związku hut cynkowych znalazły się w ostatnich dniach w stadjum pomyślnego rozwiązania. Do syndykatu cynkowego ma przystąpić 5 następujących górnośląskich przedsiębiorstw cynkowych: Sp. Akc. Giesche, Śląskie Tow. Akc. Górnictwa i przemysłu cynkowego w Lipinach i Katowicach, Tow. Akc. Zakładow Hohenlohe, The Henckel von Donnersmarck Beuthen Estates Ltd., oraz cynkownie Ks. Henckel von Donnersmarcka. Wymienione przedsiębiorstwa posiadają na G. Śląsku 12 hut cynkowych i 1 hutę w Trzebini (Małopolska) — o ogólnej rocznej produkcji 110.000 tonn cynku. Największe trudności zostały usunięte, gdyż Sp. Akc. Giesche zgodziła się na równe traktowanie w syndykacie z pozostałemi przedsiębiorstwami. Syndykat cynkowy po ukonstytuowaniu się dążyć będzie do ustalenia odpowiednich cen eksportowych oraz do unormowania produkcji.

OŻYWIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH POLSKO-GRECKICH. Ostatnio daje się zauważyć wielkie ożywienie stosunków handlowych pomiędzy Polską a Grecją, a przemysł eksportowy Polski coraz bardziej interesuje się rynkiem greckim, wysyłając na miejsce swych delegatów celem zbadania możliwości eksportowych. Kilka firm polskich które wysłały swych przedstawicieli do Grecji, dzięki współdziałaniu poselstwa polskiego w Atenach oraz tamtejszej grecko-polskiej Izby handlowej, nawiązały kontakt z greckiemi odbiorcami. Informacyjnie należy zaznaczyć, że dyrektorem i założycielem powyższej Izby jest Polak p. Śliziński, oddawna zamieszkały w Grecji i dzięki temu mający na miejscu rozległe stosunki zarówno sfer przemysłowo-handlowych jak i rządowych.

Przed kilku laty, przed założeniem powyższej Izby grecko-polskiej, przemysł polski był w Grecji zupełnie nieznanym, lecz w ostatnich paru latach, dzięki szerokiej propagandzie, prowadzonej przez powyższą Izbę i poselstwo polskie w Atenach, poważna ilość towarów polskich została już eksportowana do Grecji. Wśród towarów, które obecnie mogą liczyć na dobry zbyt w Grecji, należy wymienić: wyroby metalowe i maszyny wszelakiego rodzaju, części maszynowe, specjalności techniczne, cement nafta i przetwory naftowe, węgiel, oleje, farby, wyroby tekstylne, naczynia emaljowane, cukier, drzewo oraz wiele innych.

Firmy polskie, zainteresowane w eksporcie do Grecji, zechcą nadsyłać swe oferty, wraz z cennikami i katalogami pod adresem Targu Poznańskiego.

P. dyrektor Sliziński będzie w Polsce w marcu i kwietniu i zamierza odwiedzić cały szereg ośrodków przemysłowych w Polsce.

Dokładny wykaz artykułów, na który w Grecji jest dobry zbyt, oraz informacje dotyczące warunków transportu i płatności, znajduje się w Biurze Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego w Poznaniu.

OSZCZĘDNOŚCI W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W ciągu ostatniego roku finansowego, kończącego się w Stanach Zjednoczonych dnia 30 czerwca, oszczędności, złożone w bankach St. Zjedn., wynosiły olbrzymią sumę 24,696 mil. dolarów. Suma ta jest o 1.560 miljonów większa od sumy depozytów oszczędnościowych w roku poprzednim. Liczba osób, które złożyły te oszczędności, wynosi 46.762 tys. 270, co stanowi bez mała połowę ludności Stanów Zjednoczonych. Na każdego obywatela przypada 211 dol. oszczędności. Charakterystyczne jest, że przybysze zamorscy nie ustępują miejsca pod względem składania oszczędności Amerykanom rodowitym.

PORADNIK OSZCZĘDNOŚCIOWY. Nakładem skarbu został wydany »Poradnik Oszczędnościowy«, zawierający krótkie informacje o różnego rodzaju sposobach lokaty kapitału w P. K. O., Banku Gosp. Kraj. i Komunalnych Kasach Oszczędności. Ponadto podaje »Poradnik« dane o obligacjach, listach zastawnych i asygnatach, wypuszczonych przez skarb państwa lub Banki Państwowe.

Dotychczas dawał się odczuwać w szerokich warstwach ludności brak tego rodzaju wydawnictwa, któreby wyczerpująco imofrmowały o sposobach i warunkach lokaty, o rodzaju papierów wartościowych, ich oprocentowaniu i t. p.

Poradnik oszczędnościowy otrzymać można bezpłatnie w administracji »Dziennika Urzędowego oraz w państwowych instytucjach finansowych (Bank Gosp. Kraj., P. K. O., Państw. Bank Rolny).

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 15 marca 1927 r.

AKCJE

Polski Bank Przemysłowy	0·26
Bank Hipoteczny	1·25
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·51 — 0·54
Pharma	1·55 — 1·60
Zieleniewski	19·35 — 19·40
Trzebinia	0·68
Pociak	3·20
Porka	35·00 — 36·00
Wiertsza Górnicza	4·25 — 4·45
Strug	0·53 — 0·55
Elektrownia	42·50
Chodorów	121·00
Czybie	6·75 — 6·84
Garbarnia	8·60

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 15 marca 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92 — 8·94 — 8·90
Holandja	359·00 — 359·90 — 358·10
Londyn	43·53 — 43·64 — 43·42
Nowy Jork	8·95 — 8·97 — 8·93
Paryż	35·10 — 35·19 — 35·01
Praga	26·57 — 26·63 — 26·51
Szwajcarja	172·58 — 173·01 — 172·15
Włochy	41·00 — 41·10 — 40·90

AKCJE:

Bank Dyskontowy	17·00
Bank Handlowy Warszawski	7·35 — 7·00
Bank Przemysłowy Lwowski	0·26 — 0·29 — 0·27
Bank Polski	134·00 — 138·00 — 135·00
Bank Zachodni	4·00 — 4·25 — 4·10
Zjedn. ziem. pol.	2·75 — 2·85
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	18·00 — 17·65
Cerata	0·80
Alljewski	0·41 — 0·39
Puls	7·60 — 7·80
Spiess	75·00
Strem	11·00 — 12·00
Zagierz	1·15
Elektrownia Dąbrowa	62·00
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·28 — 0·23
Elektryczność	85·00 — 36·50
Siła i światło	99·00 — 10[illegible]·00 — 98·50
Chodorów	118·[illegible] — 11[illegible]·00
Czersk	0·93 — [illegible] — 0·96
Częstocice	3·25 — 3·50 — 3·45
Goślawice	78·00 — 80·00
Michałów	0·60 — 0·71 — 0·65
Wysoka	7·50
Cukier	5·25 — 5·35 — 5·20
Firley	66·00 — 67·00 — 66·00
Łazy	0·38 — 0·40 — 0·39
Wildt	0·18 — 0·2[illegible] — 0·18
Brevs Bovert	2·50
Węgiel	109·00 — 107·00 — 107·50
Nafta Polska	0·47 — 0·50
Nobel	5·10 — 5·25 — 5·05
Cegielski	39·00 — 41·00 — 39·50
Fitzner i Gamper	6·50 — 7·00
Lilpop	26·50 — 25·50 — 25·75
Modrzejów	8·35 — 8·15 — 8·20
Norblin	146·00 — 148·00 — 147·00
Ostrowieckie	17·50 — 17·65 — 17·60
Parowozy	0·96
Pocisk	3·65 — 3·60
Rohrwein	0·45 — 0·48 — 0·46
Ron i Zieliński	0·80
Rudzki	1·90 — 1·92 — 1·87
Ursus	2·75 — 2·70
Zieleniewski	19·00
Starachowice	3·25 — 3·19
Żyrardów	18·00 — 18·75 — 18·40
Zawiercie	36·50 — 36·00
Borkowscy	3·50 — 3·75 — 3·60
Syndykat rolniczy	3·10
Haberbusch	112·00
Spirytus	3·95 — 4·00
Żegluga	0·37 — 0·35 — 0·32

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.